

W Kijowie powalono pomnik Lenina

9 grudnia 2013

Liderzy ukraińskiej opozycji nie podają już dymisji rządu jako warunku rozpoczęcia rozmów z władzami w celu wyjścia z kryzysu politycznego, a gotowi są zgodzić się na częściową zmianę jego składu. Poinformował o tym były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek, który spotkał się wczoraj w Kijowie z ukraińskimi opozycjonistami. Buzek zaznaczył, że ukraińska opozycja gotowa jest pójść na kompromis z władzami i nie ma „daleko idących żądań”. Jak powiedział polityk, opozycja ma dwa podstawowe wymogi – ukaranie winnych pobicia pokojowych demonstrantów i wypuszczenie wszystkich więźniów politycznych.

„Stoimy na ostrzu noża między gwałtownym upadkiem do średniowiecznej dyktatury a powrotem do Europy. Nadzieje na uczciwe wybory w 2015 roku praktycznie nie istnieją. Wzywam do natychmiastowego, spokojnego i legalnego, odsunięcia Janukowycza od władzy” – napisała Julia Tymoszenko w liście do uczestników „narodowego wiecu” w Kijowie. Majdan Niepodległości w Kijowie jest wypełniony po brzegi. Ludzie wypełnili całkowicie także sąsiadujące z Majdanem ulice – Chreszczatyk i Instytucką. Liczba uczestników akcji wciąż rośnie. Ludzie skandują: „Dymisja!”.

Prawie milion osób wzięło udział w narodowym wiecu na Majdanie w centrum Kijowa – donosi służba prasowa opozycyjnej ukraińskiej partii UDAR. MSW Ukrainy informuje o 50 tysiącach uczestników wiecu. Według danych agencji „Ukraińskie Nowości”, w Kijowie wiecuje około 600 tysięcy osób, ale liczba demonstrantów stale rośnie.

Demonstranci w Kijowie ruszyli z Majdanu w stronę administracji prezydenta oraz budynku gabinetu ministrów

Ukrainy. Na czele kolumny protestujących jedzie minibus z megafonem przez który koordynatorzy akcji zwracają się do ludzi. Informują, że akcja ta jest pokojowa i przestrzegają ludzi przed agresywnymi działaniami. Lider frakcji Batkiwszczyna w Radzie Najwyższej, Arsenij Jaceniuk, powiedział, że poczynając od dzisiejszego dnia opozycja rozszerza swoją akcję i będzie pikietować w całej dzielnicy rządowej.

W niedzielę w Kijowie siły opozycyjne wprowadziły ponad 3000 bojówkarzy w celu destabilizacji sytuacji i zorganizowania prowokacji – twierdzi członek Partii Regionów, lider Związku Ogólnowojskowego, Oleg Kałasznikow. Bierze on udział w wiecu Partii Regionów na Placu Konstytucji obok Rady Najwyższej w Kijowie. „Ponad 3000 bojówkarzy zostało według naszych informacji wprowadzonych dziś do Kijowa celem dokonania prowokacji, które mają doprowadzić do zamachu stanu” – powiedział Kałasznikow. Jak donosi agencja Interfax-Ukraina, liczba uczestników prorządowej akcji zwiększyła się – jest ich teraz około 2000.

Ukraińska opozycja zapowiada zablokowanie podmiejskiej rezydencji prezydenta Wiktora Janukowycza, „Mieżyhiria”, jeśli w ciągu 48 godzin nie zdymisjonuje on rządu. Takie oświadczenie wydał deputowany z partii Batkiwszczyna, Serhij Paszynski. Oprócz dymisji rządu protestujący domagają się uwolnienia więźniów politycznych i aresztowania ministra spraw wewnętrznych, Witalija Zacharczenki, którego opozycja uważa za odpowiedzialnego za pobicie demonstrantów przez siły specjalne „Berkut” 30 listopada. Tymczasem z Kijowa nadchodzą informacje, że pod budynkiem rządu Ukrainy protestujący zbudowali barykady z koszy na śmieci, ławek z parku i drewnianych bali. Ustawiono tam również scenę.

W Kijowie powalono w niedzielę wieczorem pomnik wodza bolszewickiej rewolucji Włodzimierza Lenina, który stał w centrum miasta nieprzerwanie od 1946 roku. Informację, która najpierw obiegła portale społecznościowe, oficjalnie

potwierdziła ukraińska milicja. Ludzie, którzy obalili monument, przyszli pod pomnik Lenina z Majdanu Niepodległości, gdzie odbywa się wielotysięczna akcja przeciwników władz. Przynieśli ze sobą drabinę. Towarzyszący im tłum śpiewał hymn państwowy. Wszystko to transmitowali na żywo obecni na miejscu internauci.

Postać Lenina owinięto sznurem, za który raz po raz pociągali z całej siły młodzi mężczyźni. Kierowcy przejeżdżających obok samochodów trąbili pozdrawiając zgromadzonych. Próby obalenia monumentu trwały dobrych kilkanaście minut. Gdy postać Lenina lekko się przechyliła, ludzie zaczęli głośno klaskać i radośnie wykrzykiwać „Chwała Ukrainie!”. Kiedy Lenin runął na ziemię tłum rzucił się w jego kierunku; monument zaczęto rozbijać ogromnymi młotami.

Wiadomość o powaleniu pomnika szybko dotarła na Majdan Niepodległości. Dotarł tam następnie jeden z polityków opozycyjnej, nacjonalistycznej partii Swoboda Andrij Ilienکو, który pokazał fragment pomnika ze sceny. „Co za przykre samobójstwo” – powiedział o zniszczeniu monumentu lider Swobody Ołeh Tiahnybok. Jego kolega partyjny Ihor Miroshnychenko oświadczył, że ugrupowanie, które reprezentuje, bierze na siebie całą odpowiedzialność za to, co stało się z Leninem. Witalij Kliczko, szef opozycyjnej partii Udar zastrzegł, że sztab protestów nie podejmował żadnych decyzji o powaleniu pomnika, jednak uznał, że Lenin przewrócił się z zazdrości. „A wiecie dlaczego? Bo udało mu się zrobić tylko jedną rewolucję, a (prezydent Wiktor) Janukowycz zrobił ich aż dwie!” – podsumował.

Szef frakcji Batkiwszczyna w Radzie Najwyższej, Arsenij Jaceniuk zwrócił się do mediów z prośbą o poinformowanie kijowian, że „ta noc i jutrzejszy dzień będą decydujące”: „Ogłosiliśmy rozszerzenie akcji. Teraz cały Kijów jest w rzeczywistości Majdanem. Zapraszamy wszystkich do

przychodzenia na Majdan od 5 rano i do pikietowania". „Chcielibyśmy podziękować całej Ukrainie i wszystkim Ukraińcom tego, jak odbywała się dziś akcja" – powiedział. Jaceniuk podkreślił, że jest to akcja pokojowa: „Powiedzieliśmy, że nie będzie żadnej przemocy, że nie poddamy się żadnej prowokacji. Stoimy wyłącznie po stronie prawa i ukraińskiej Konstytucji".

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) rozpoczęła śledztwo w związku z działaniami opozycji, nakierowanymi na przejęcie władzy w państwie. Informuje o tym agencja Interfax-Ukraine, powołując się na centrum prasowe SBU.

W Kijowie ubiegłej nocy zaczęto aresztować osoby, związane rzekomo ze zburzeniem pomnika Lenina w centrum stolicy Ukrainy. Do aresztu trafiają przeważnie miłośnicy pamiątek, którzy odłamywali kawałki od uszkodzonego pomnika. Jak oświadczył deputowany z ramienia partii „UDAR” Walerij Karpuncow, zatrzymywani są nawet zwykli świadkowie, którzy stali w pobliżu i wyrażali negatywny stosunek do „reżimu Stalina-Lenina".

W ciągu nocy w centrum stolicy Ukrainy demonstranci zbudowali nowe barykady i postawili kilka namiotów. Na Placu Niepodległości znajduje się około półtora tysiąca demonstrantów, którzy spędzili tam całą noc. O świcie do budynku rządu zbliżyło się około stu protestujących i zastąpiło tych, którzy dyżurowali w nocy. Uczestnicy pikiety zaopatrzyli się w metalowe tarcze, którymi umocnili zbudowane wczoraj barykady. Na placu przed siedzibą rządu protestujący grzeją się przy płonącym w beczkach ogniu.

W Sewastopolu aktywiści organizacji publicznej „Rosyjska Społeczność Sewastopola" przeprowadzili akcję poparcia dla specjalnej jednostki ukraińskiej milicji „Berkut", która 30 listopada rozpędziła w Kijowie demonstracje popierające eurointegrację Ukrainy i brutalnie pobiła jej uczestników. Liderka Rosyjskiej Społeczności Sewastopola, Tatiana Jermakowa, powiedziała, że policja musiała rozpędzić Majdan

pierwszego dnia i nie dopuścić do tego „bezprawia”, które tworzą demonstranci. Uczestnicy akcji trzymali w rękach plakaty z napisami „Chwała Berkutowi, jesteście dzielni!”, „Popieram działania Berkutu na Majdanie!” i inne.

Akcje solidarności z protestującymi obywatelami Ukrainy odbędą się w wielu miastach w USA, Kanadzie i w Europie. W USA akcje poparcia dla kijewskiego Majdanu przeprowadzone zostaną w co najmniej 10 miastach. W Nowym Jorku do społeczności ukraińskiej dołączy polska, a transmisja z nowojorskiego EuroMajdanu prowadzona będzie przez internet. Marsze solidarności i wiece odbędą się także w Los Angeles, San Francisco, Chicago, Vancouver, Toronto, Rzymie, Wiedniu, Paryżu, Madrycie, Lizbonie, Londynie i innych miastach. Akcje poparcia dla protestów na Ukrainie odbywają się w ponad 20 państwach świata.

Szefowa dyplomacji Unii Europejskiej Catherine Ashton uda się w tym tygodniu do Kijowa, by „wesprzeć poszukiwania drogi wyjścia z kryzysu politycznego” na Ukrainie – poinformował przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso. Szef KE rozmawiał telefonicznie z prezydentem Ukrainy Wiktorem Janukowyczem. Ponownie wskazał na potrzebę znalezienia politycznego rozwiązania dla obecnych napięć, przez dialog z ukraińską opozycją i społeczeństwem obywatelskim. Barroso podkreślił w rozmowie z Janukowyczem konieczność poszanowania swobód obywatelskich i okazania maksymalnej powściągliwości. Powtórzył też stanowisko UE dotyczące podpisania przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej „kiedy spełnione będą warunki” – poinformowała Komisja Europejska w komunikacie dla prasy.

Autorstwo: Głos Rosji (akapity 1-6, 10-15), gb (7-9), JW (16)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 14 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”